LUCJAN WAŻNY

ur. 1921; Żółkiewka

Miejsce i czas wydarzeń	Żółkiewka, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, szkolnictwo, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, szkoła powszechna

Szkoła powszechna w Żółkiewce

W Żółkiewce były dwie szkoły powszechne, bo to było 4000 ludzi, to jak na takie małe miasteczko w Polsce to już było sporo. Były dwie szkoły. Jedna męska, druga żeńska. Kierownikiem szkoły męskiej był taki pan, którego córka była tutaj w Lublinie profesorem pediatrą. A kierownikiem szkoły żeńskiej był ojciec obecnego rektora. I szkoła była murowana jedna, ale ja chodziłem nie do murowanej, tylko do takiej wiejskiej chałupy, może pożydowskiej, tego nie pamiętam. Dość obszernej, ale to nie było jakoś specjalnie budowane jako szkoła. Więc to była męska szkoła, w której byli też Żydzi, i żyliśmy jak koledzy, w bardzo dobrych stosunkach, co mnie później zabolało bardzo. Ale to inna sprawa. Tych Żydków ze szkoły powszechnej ja nie pamiętam. Było ich sporo. Jak była religia, przychodził ksiądz, to oni wychodzili na dwór się bawić. Jak przychodził rabin, bo też rabin przychodził, to myśmy wychodzili na podwórko. Żeby nie przeszkadzać. Ale jedno było, jak przychodziło się do klasy, do szkoły, to pierwsze to była modlitwa. To było modlitwa i Ojcze Nasz się mówiło. I wtedy Żydzi milczeli, nie modlili się. Ale później śpiewaliśmy „Kiedy ranne wstają zorze”, to już wszyscy razem żeśmy śpiewali z Żydkami także.

Data i miejsce nagrania	2012-04-24, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"